

**Recenzja pracy doktorskiej mgr Anety Stawiszyńskiej,
*Łódź w latach I wojny światowej, Łódź 2015, ss. 684***

Podjęcie się przebadania dziejów Łodzi w okresie Wielkiej Wojny to wyzwanie bardzo ambitne. Konieczna była gruntowna i pracochłonna kwerenda archiwalna; sama materia badawcza ze względu na dynamikę dokonujących się zmian, także złożoność ówczesnej sytuacji społecznej, gospodarczej i politycznej zadania nie ułatwiała. Już w tym miejscu chciałbym zasygnalizować, że Aneta Stawiszyńska podjęte zadanie zrealizowała z powodzeniem.

Prowadzenie profesjonalnych badań nad dziejami wybranych miast, czy poszczególnych regionów ziem polskich w latach pierwszej wojny światowej, zaowocowało już pewną liczbą publikacji, jednak sytuacja pod tym względem daleka jest jeszcze od zadowalającej. Nie można mieć żadnych wątpliwości, że brak opracowania na temat dużego ośrodka miejskiego, jakim była Łódź, było jedną z bardziej widocznych luk w tym obszarze.

Badanie dziejów Łodzi w latach 1914-1918, to z jednej strony temat trudny do realizacji, z drugiej jednak dający historykowi wyjątkowe możliwości. Radykalne zmiany wynikające z opuszczenia miasta przez decydujące o jego losach przez dziesięciolecia władze rosyjskie i zajęcie go przez Niemców, szybko zmieniająca się sytuacja, nowe zjawiska typowe dla rzeczywistości wojennej, wszystko to powodowało, że „atrakcyjność” podjętych wątków niewątpliwie była ponadprzeciętna.

Baza źródłowa

Praca mgr Anety Stawiszyńskiej oparta została na solidnej podstawie. Autorka rozprawy miała do dyspozycji bardzo bogatą i różnorodną bazę źródłową, z pewnością nieraz zachodziła nawet konieczność ograniczenia kwerendy do pozostałości najbardziej istotnej z punktu widzenia potrzeb realizacji zadania badawczego. Liczba wykorzystanych materiałów archiwalnych jest imponująca. Tylko z zasobów Archiwum Państwowego w Łodzi wykorzystanych zostało prawie 50 zespołów! Najcenniejsze przy realizacji zadania badawczego były materiały zgromadzone w zespole Akta miasta Łodzi. Poza tym doktorantka sięgnęła do zasobów Archiwum Akt Nowych w Warszawie i Archiwum Państwowego w

Krakowie (to stara nazwa, kilka lat temu placówka stała się Archiwum Narodowym w Krakowie).

W przypadku AAN poszukiwaniami objęto dwa zespoły: Biuro Prac Kongresowych i Główny Urząd Likwidacyjny. Przynajmniej w przypadku tego archiwum możliwości pozyskania cennych źródeł były większe. Przede wszystkim można było sięgnąć do dwóch bardzo bogatych zespołów: Rada Główna Opiekuńcza w Warszawie i Centralny Komitet Obywatelski w Warszawie. W przypadku pierwszego z zespołów niektóre jednostki poświęcone są tylko Łodzi i jej najbliższym okolicom w latach I wojny światowej (np. sygn. 412, 413, 645-650, 872, 1385).

Wprawdzie nie traktuję tego jako materiału niezbędnego do wykorzystania przy realizacji podjętego tematu, ale warto wskazać na pewne możliwości jakie dałaby Autorce kwerenda w Archiwum Głównym Akt Dawnych. W placówce tej można byłoby sięgnąć np. do zespołów: Cesarsko – Niemieckie Generał-Gubernatorstwo w Warszawie, Szef Administracji przy Generał Gubernatorstwie w Warszawie, Kancelaria Generała-Gubernatora Warszawskiego.

Anetę Stawiszyńską należy pochwalić za wykorzystanie w szerszej skali różnego rodzaju źródeł drukowanych, w tym aktów normatywnych, sprawozdań, odezwo i ulotek. Obszerna jest także lista przywoływanych w pracy pamiętników. Cennym materiałem źródłowym okazała się również prasa (w tym jednodniówki) z badanego okresu. Autorka sięgnęła do ponad trzydziestu tytułów, w tym do kilku pozycji niemieckojęzycznych.

Literatura przedmiotu

Praca w dużym stopniu ma charakter źródłowy, ale co zrozumiałe, Autorka w szerszym zakresie czerpała wiedzę również z literatury przedmiotu. Liczba wykorzystanych publikacji jest wyjątkowo duża (gęsty zapis tej części Bibliografii zajmuje prawie 40 stron!). Aneta Stawiszyńska sięgnęła do opracowań współczesnych, w tym najnowszych (znalazłem publikację z 2015 r.), jak i tych międzywojennych. Trzeba podkreślić, że wśród nich znajdują się pozycje niemieckojęzyczne.

Konstrukcja rozprawy

Konstrukcja rozprawy nie wzbudza zastrzeżeń. Całość składa się z pięciu rozdziałów, każdy z nich z kilku lub nawet kilkunastu podrozdziałów (od pięciu do trzynastu), te w przypadku rozdziału IV i V z jeszcze mniejszych części. Wprawdzie występuje tu pewna niejednorodność, ale przyjęte rozwiązanie można zaakceptować (tekst jest łatwiejszy w

odbiorze). Zaproponowany podział materiału jest logiczny i klarowny. Rozdziały są w miarę proporcjonalne objętościowo, choć nieco odstaje od pozostałych rozdział I.

Wstęp pracy

Autorka zamieściła we Wstępie te elementy, które są niezbędne w rozprawie doktorskiej. Nie uważam tego za usterkę, ale przy omawianiu wykorzystanego zasobu Archiwum Państwowego w Łodzi, można się było skoncentrować na kilku – kilkunastu najważniejszych wykorzystanych zespołach (pełny ich wykaz znajduje się przecież w Bibliografii). Z kolei zespoły najcenniejsze można było czytelnikowi nieco bardziej przybliżyć.

Rozdziały I-V

Każdy z rozdziałów ma mocno źródłowy charakter. Każdy też oceniam bardzo wysoko biorąc pod uwagę zawarte w nich ustalenia. Niektóre wątki podjęte w rozprawie są zagadnieniami bardzo słabo znanymi lub nawet dotąd nieobecnymi w literaturze przedmiotu. Wprawdzie ustalenia odnoszą się do miasta Łodzi, ale jednak w wielu wypadkach mogą zostać przeniesione i na inne ośrodki miejskie, szczególnie dotyczy to kwestii polityki Niemców w okupowanej przez nich części Królestwa. Wartość pracy Anety Stawiszyńskiej dodatkowo wzrasta, jeżeli weźmiemy pod uwagę fakt, że praktycznie żadne duże miasto Królestwa Polskiego (także te z obszaru tzw. Ziem Zabrzanych) nie doczekało się tak dogłębnej analizy swoich dziejów w latach pierwszej wojny.

Praca jest bardzo obszerna, liczy ponad 680 stron (druk dość „gęsty”). W przypadku niektórych tematów doktoratów taka objętość mogłaby świadczyć o braku umiejętności piszącego dotyczących bardziej syntetycznego przedstawiania poszczególnych podjętych wątków. W tym jednak wypadku, biorąc pod uwagę rozległość analizowanego problemu, takie zastrzeżenia można mieć jedynie w ograniczonym stopniu. Wprawdzie niektóre fragmenty może nieco nadmiernie są „przeładowane” dość szczegółową faktografią, ale generalnie Autorkę należy pochwalić za wszechstronne i dogłębne podejście do realizowanego tematu.

Rzetelna kwerenda źródłowa, dociekliwość badawcza, także spore już umiejętności warsztatowe Autorki spowodowały, że otrzymaliśmy pracę wartościową naukowo, znacznie poszerzającą naszą wiedzę nie tylko na temat ważnego momentu w dziejach ziem polskich, jakim była Wielka Wojna, ale i o okresie ważnym w historii badanego miasta. Systematyczne osłabianie potencjału gospodarczego Łodzi, szybko przebiegające przeobrażenia społeczne,

różnego rodzaju zagrożenia, ale i szanse, jakie wiązały się z przejęciem władzy przez władze niemieckie – wszystko to bardzo dobrze i szczegółowo zostało w pracy zilustrowane.

Kilka uwag:

Praca niewątpliwie zyskałaby na wartości, gdyby znalazło się w niej więcej odniesień do sytuacji w całym Generalnym Gubernatorstwie Warszawskim, także do sytuacji w innych dużych miastach leżących na tym obszarze. Oczywiście zdaję sobie sprawę, że w przypadku odniesień do innych miast mogły istnieć trudności z pozyskaniem wartościowego materiału porównawczego (już wcześniej wspominałem o ubogiej literaturze na ten temat)¹.

Nieco brakuje w pracy szerszych rozważań na temat struktury społecznej mieszkańców Łodzi w latach wojny (jest to ważne ze względu na specyfikę miasta). Zwykle takie informacje zamieszcza się w początkowych fragmentach pracy. Częściowo brak ten rekompensuje zamieszczony w rozdziale III poświęcony „Warunkom bytowym”, podrozdział „Demografia”. Poza danymi o liczbie ludności Łodzi znajdujemy tu m.in. informacje na temat struktury wyznaniowej w mieście.

W pracy rzadko zdarzają się usterki faktograficzne. Jedną z nich jest informacja ze s. 19, gdzie Autorka pisze o zawiązaniu w Łodzi Komitetu Obywatelskiego. Informacja, że „podobne komitety po ucieczce Rosjan powstawały w wielu miejscowościach na terenie Królestwa Polskiego” nie jest precyzyjna. Zdecydowana większość komitetów powstała w „okresie rosyjskim”. W skład gubernialnych komitetów obywatelskich z urzędu wchodził nawet gubernatorzy rosyjscy (pełnili funkcje honorowe), komitety te finansowo silnie zasilane były przez władze rosyjskie. Przyczyna usterki wynika prawdopodobnie z faktu, że źródłem informacji była bardzo „ogólna” *Historia państwa i prawa Polski*. (na temat komitetów obywatelskich istnieje bardziej specjalistyczna literatura)².

Szkoda, że w rozdziale IV (np. jako podrozdział 4.10) nie udało się skonstruować chociaż niewielkiego fragmentu mówiącego o sytuacji tych mieszkańców Łodzi, którzy w całości lub częściowo utrzymywali się z zajęć rolniczych. Również w dużych ośrodkach miejskich takie osoby nie były tylko marginesem. W granicach administracyjnych ówczesnych miast mieszkała spora grupa tzw. mieszczan – rolników, a pola uprawne, nie

¹ W przypadku niektórych wątków takie porównania były jednak możliwe, np. przy rozważaniach o Głównym Komitecie Obywatelskim, strukturę tę można było porównać z organizacją o podobnym charakterze funkcjonującą w Warszawie (pisał na jej temat np. Mieczysław Motas).

² W tym miejscu chciałbym zaznaczyć, że ustalenia jakie Autorka poczyniła jeśli chodzi o sam łódzki Główny Komitet Obywatelski są wartościowe. Mimo, że już od wielu lat zajmuję się dziejami tych struktur w Królestwie Polskim, z zainteresowaniem odnotowałem wiadomości, które nie były mi wcześniej znane, np. do tej pory nie spotkałem się z informacjami o karaniu osób, które uchylały się od pracy w komitetach.

tylko na peryferiach, wpisywały się w krajobraz. Także hodowla zwierząt na terenach miejskich nie była czymś wyjątkowym.

Zakończenie

Do Zakończenia nie mam uwag. Dobrym rozwiązaniem było wprowadzenie kilku trafnych cytatów, co „ożywiło” ten fragment pracy.

Tabele, aneksy, ilustracje

Prace wzbogacają liczne tabele (w sumie 75). Zdecydowana większość z nich przygotowana została w oparciu o źródła i należy je uznać za wartościowe. Niektóre zestawienia są jednak mało rozbudowane i zawarty w nich materiał mógłby się znaleźć bezpośrednio w tekście, np. tabela 52 to jedynie dwie dane liczbowe. Tytuły niektórych tabel są nieco zbyt ogólnikowe, i chociażby na podstawie „Spisu tabel” trudno zdobyć wiedzę czego konkretnie dotyczy dane zestawienie (np. „Podział na kurie”; „Koszt zbiorowego kwaterunku powyżej 10 osób”; „Oddziały ŁOSO”; „Dzielnice KONPB”; „Prywatne rynki”).

Praca byłaby jeszcze bardziej atrakcyjna w odbiorze, gdyby udało się Autorce zamieścić w niej chociaż skromny materiał ilustracyjny (fotografie Łodzi z lat wojny; skany wybranych dokumentów). Pozyskanie takiego materiału nie było trudne. Być może pomysł wzbogacenia pracy, o którym piszę, powstał, ale nie został zrealizowany w obawie o nadmierne dodatkowe powiększenie objętości rozprawy.

Przypisy, bibliografia

Nie mam większych zastrzeżeń do tych fragmentów pracy, zostały one przygotowane zgodnie z zasadami obowiązującymi przy pisaniu rozpraw doktorskich z zakresu historii.

Zauważone usterki:

- W Bibliografii, w części „Opracowania” znalazły się pozycje, które należało umieścić w innych częściach, np. *Polska Partia Socjalistyczna. Wspomnienia...* powinna się znaleźć w części „Wspomnienia”; *Pro Polonia. Zbiór dokumentów...*, także *Powstanie II Rzeczypospolitej. Wybór dokumentów...*, powinny trafić do części ze źródłami drukowanymi. Takich przykładów wyszukałem jeszcze kilka.
- Już wcześniej wspomniałem, że dawne Archiwum Państwowe w Krakowie obecnie posługuje się nazwą Archiwum Narodowe w Krakowie. Wykorzystany zespół znajdujący się w zasobie tej placówki nie nosi nazwy „Naczelny Komitet Narodowy”, ale „Archiwum Naczelnego Komitetu Narodowego”.

- Zamieszczona w Bibliografii część „Czasopisma” nie jest potrzebna, teksty zamieszczone w poszczególnych tytułach znajdują się przecież w „Opracowaniach”.
- We wstępie Autorka podkreśla walory pracy doktorskiej Piotra Marciniaka, *Operacja Łódzka 1914*, ale pełnego zapisu tej pracy nie znalazłem ani w przypisach ani w Bibliografii.
- Znajdująca się w Bibliografii informacja, mówiąca o tym, że w pracy wykorzystano „Archiwum rodziny Miągowskich”, jest zbyt uboga. Należało podać więcej informacji, w pierwszej kolejności miejscowość, w której znajduje się jego siedziba (czy to Archiwum ma charakter oficjalnej placówki gromadzącej dokumenty?).
- Niektóre stosowane przez Autorkę skróty występujące w przypisach (także w tekście zasadniczym) są chyba nieco zbyt „oszczędne”, np. R – to gazeta „Rozwój”, P – to „Prąd”.

Język pracy

Praca poprawna językowo. Tekst dobrze się czyta. Zdarzają się drobne potknięcia językowe (np. powtórzenia słów w sąsiednich zdaniach, usterki w zakończeniach niektórych wyrazów), ale biorąc pod uwagę znaczącą objętość rozprawy, ich liczba jest niewielka.

Podsumowanie

Ze względu na rozległość podjętej tematyki badawczej praca wymagała bardzo pracochłonnej i szczegółowej kwerendy źródłowej. Z tego zadania Autorka wywiązała się bez zastrzeżeń. Otrzymaliśmy rozprawę bogatą faktograficznie, Anecie Stawiszyńskiej udało się przedstawić wieloaspektowy obraz dziejów dużego ośrodka miejskiego w specyficznych warunkach wojennych. Dynamika dokonujących się zmian powodowała, że nie było to zadanie łatwe. Podkreślić trzeba dużą wszechstronność Anety Stawiszyńskiej, musiała się zmierzyć z problematyką gospodarczą, polityczną, społeczną, kulturalną, oświatową. Każdy z tych obszarów wymagał posiadania sporej wiedzy fachowej. Właśnie wieloaspektowość jest jednym z głównych walorów rozprawy. Sama Łódź była też miastem wyjątkowo atrakcyjnym jeśli chodzi o możliwości stojące przed badaczem zajmującym się dziejami pierwszej wojny światowej – głównie ze względu na wielkość ośrodka, także jego wielonarodowościowy charakter.

Poczynione przez Autorkę ustalenia w wielu aspektach należy uznać za pionierskie. Niektóre wątki dotyczące Łodzi w latach Wielkiej Wojny nie były do tej pory znane. Ustalenia te są cennym wkładem Autorki do badań nad dziejami miasta. Niektóre fragmenty mają charakter szerszy, bardziej uniwersalny i z powodzeniem wpisują się w badania nad dziejami Królestwa Polskiego w latach wojny. Biorąc pod uwagę wartość naukową rozprawy,

życzę Autorce sukcesów w zabiegach zmierzających do jej ewentualnego opublikowania (postulowałbym jednak poczynienie ograniczeń objętościowych).

Wniosek końcowy

Stwierdzam, że praca mgr Anety Stawiszyńskiej, „Łódź w latach I wojny światowej”, w pełni odpowiada wymaganiom stawianym rozprawom doktorskim i daje podstawę do dopuszczenia jej Autorki do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

M. P. Pieniążko